

GONIEC KRAKOWSKI

ODDZIAŁY: WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, —
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, — SOSNOWIEC, ul.
Piłsudskiego 3, — ZAKOPANE, Krupówki.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Rok I.

Nr 42.

Kraków, Poniedziałek 18 grudnia 1939 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję manuskrypty będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przewidywanej zwrotności.

»Exeter« najechał na mieliznę.

Anglja pomija milczeniem tę dotkliwą stratę.

Montevideo, 16. grudnia. — Nadal nie się nie mówi o angielskich stratach, poniesionych podczas walki morskiej pomiędzy trzema krążownikami angielskimi a niemieckim pancernikiem „Admiral Graf Spee”. Angielska ostrożność przy publikowaniu list strat powoduje to, że ludność tłumaczy sobie, iż straty te są nadzwyczaj

poważne i dlatego należy je ukryć przed ogółem.

Miarodajne koła morskie oświadczają, że angielski krążownik „Exeter”, który został b. ciężko uszkodzony przez ogień niemieckiego pancernika, najechał umyślnie na mieliznę przy ujściu La Plata. Załoga ma nadzieję w ten sposób uniknąć zatonięcia okrętu.

laniach lekki krążownik niemiecki został uszkodzony przez wybuch podwodny. Fakt, że mimo to krążownik zdołał powrócić do swego portu macierzystego jest dowodem jakości niemieckiego materiału okrętowego.

Energiczne działania niemieckiej floty wojennej oświetla równocześnie sprawozdanie o akcji pancernika „Admiral Graf Spee”. Okręt znajduje się już z górą trzech miesięcy daleko od ojczyzny na wodach Oceanu Atlantyckiego i może pochwalić się sukcesami, których admiralicja brytyjska nie może przemilczeć. Obecnie udało mu się znowu zatopić dwa parowce brytyjskie, a w walce z trzema brytyjskimi okrętami wojennymi ciężko je uszkodzić. Ciężki krążownik „Exeter” musiał wycofać się z bitwy. Długa pomyślna działalność na morzu pancernika „Admiral Graf Spee” jest dowodem wspaniałych zalet niemieckich okrętów pancernych, których wielka szybkość i daleki zasięg działania umożliwia podroże tego rodzaju. Prasa amerykańska podkreśla wielkie zdolności komendanta, który w ciągu szeregu miesięcy potrafił krzyżować skutecznie wszystkie plany admiralicji brytyjskiej.

Włosi podziwiają wyczyn niemieckiego pancernika „Admiral Graf Spee”.

Rzym, 16. grudnia. — Bitwa morska na południowym Atlantyku, podczas której niemiecki pancernik „Admiral Graf Spee” tak dzielnie się obronił przed znaczną przewagą angielską, zbudziła we Włoszech ogólny podziw. Cała prasa stoi od znakiem tego wydarzenia i podkreśla nadzwyczajny wyczyn niemieckiego okrętu wojennego, który zdołał unieszkodliwić silne i szybkie jednostki angielskie, a nawet zatopić leden z trzech atakujących go okrętów. Specjalnie podkreślany jest fakt, że Anglicy użyli granatów gazowych. Oprócz tego zwraca się szczególną uwagę na to, że „Admiral Graf Spee” tylko lekko został uszkodzony i że przywioził na swoim pokładzie 6 kapitanów angielskich, których przejął po zatopieniu nieprzyjacielskich okrętów.

Londyński korespondent „Tribuny” podkreśla, że wszystkie 3 angielskie krążowniki wykazywały nadzwyczajną szybkość, a zwłaszcza krążownik „Exeter”, który uchodził za najszybszy okręt w całej brytyjskiej flocie. Pobił on mianowicie w roku 1932 rekord szybkości na przestrzeni 1000 mil. Co się tyczy francuskiego okrętu handlowego, który się ukazał przed atakiem, to nie jest wykluczone, że chodziło tu o podstęp i że zadaniem parowca było zwabić niemieckie okręty wojenne i zdradzić ich obecność wojennej flocie brytyjskiej.

Sukcesy niemieckiej wojny morskiej.

Wielomiesięczna skuteczna działalność na morzach świata. — Wyczyn pancernika „Admiral Graf Spee”.

Berlin, 16. grudnia. — Niemiecka flota wojenna od początku wojny może się poszczycić wspaniałymi sukcesami, odniesionymi nie tylko na rodzimych wodach niemieckich, ale i na morzach światowych. Agresywnie prowadzona wojna morska nie cofa się przed ryzykiem, które związa-

ne jest z dążeniem do opanowania mórz. Właśnie w ostatnim czasie, wzrastające sukcesy Niemiec, a w związku z nim odpowiednio straty angielskie przyczyniły się do tego, że brytyjska admiralicja spotkała się ze wzmoczoną krytyką.

W czasie powrotu po dokonanych dzia-

Śmierć kosi załogi brytyjskich okrętów.

Buenos Aires, 16. grudnia. — Brytyjski atache marynarki zakomunikował, że zwrócił się do ministra marynarki o zezwolenie umieszczenia około 100 rannych marynarzy brytyjskich, stanowiących załogę „Exeteru”, w Bahía-Blanca. Rząd udzielił im zezwolenia. Urzędnicy angielscy nie byli jednak w możności przesłać tej decyzji załogę krążownika „Exeteru”, albowiem urządzenia radiowe na pokładzie krążownika uległy zniszczeniu. Wobec tego musi „Exeter” wywieźć swych rannych marynarzy na wyspy Falklandzkie. Ambasada brytyjska w Buenos Aires zakomunikowała, że pancerny krążownik „Barham” nie brał udziału w walce.

Kapitan Hans Langsdorf.

Komendant pancernika „Admiral Graf Spee”.

Berlin, 16. grudnia. — Komendant pancernika „Admiral Graf Spee”, który stoczył na południowym Atlantyku w pobliżu Montevideo bitwę morską z jednym ciężkim i z dwoma lekkimi angielskimi krążownikami, kapitan żeglugi morskiej Hans Langsdorf, urodził się w dniu 20. marca 1894 na wyspie Rugji. Lata młodości spędził on w Nadrenji, a mianowicie w Düsseldorfie.

1. kwietnia 1912 Langsdorf wstąpił jako kadet do dawnej cesarskiej marynarki. W czasie wojny światowej został mianowany, w marcu 1915, porucznikiem żeglugi morskiej i brał udział w szeregu bitw morskich. M. in. walczył on również w szeregach dawnej 3-ciej eskadry na okręcie linjowym „Grosser Kurfürst” pod Skagerrakem. Ostatnie lata wojny światowej spędził on na stanowisku komendanta torpedowca, a następnie na stanowisku komendanta flotyli polawaczy min. Na tem ostatniemu stanowisku pełnił on służbę także i po wojnie, będąc szefem eskadry w latach 1929—1931.

Kapitan żeglugi morskiej Langsdorf pracował również w sztabach, a m. in. był odkomenderowany do ministerstwa wojny. Przed objęciem obecnego stanowiska, co nastąpiło w październiku 1938, był on pierwszym oficerem sztabu komendanta sił wywiadowczych, a następnie oficerem sztabowym przy komendzie floty.

Wybuch miny w zatoce Bilbao.

Madryt, 16. grudnia. — Jak donoszą z Bilbao, na łamaczu fal, znajdującym się w niewielkiej odległości od wlotu do portu Bilbao, eksplodowała mina, zapędzona tam przez fale. W pobliżu wybrzeża widziano szereg zerwanych min.

Anglja znowu straciła parowiec o pojemności 7 tysięcy ton.

Okręt-cysterna „San Alberto” uszkodzony u wybrzeża połudn.-zachodn.

Londyn, 16. grudnia. — W Londynie rozeszła się wiadomość, że londyński okręt-cysterna „San Alberto” o pojemności 6397 ton został u południowo-zachodnich wybrzeży Anglii uszkodzony, skutkiem „nieprzyjacielskiej akcji”. Szczegóły całej sprawy nie zostały jednak ujawnione.

Na pokładzie „San Alberto” znajdowało się 43 ludzi, z których, według nadeszłych tu wiadomości, 42 uratowano. Sześciu rozbitków dotarło do dwóch portów na wybrzeżu południowo-zachodnim, zaś 36 ludzi wylądowało wieczorem na wybrzeżu zachodnim.

Bitwa na La Plata na czołowych miejscach prasy holenderskiej.

Niemieckie samoloty myśliwskie zjawily się z błyskawiczną szybkością.

Amsterdam, 16. grudnia. — Szczegółowe opisy walk na Atlantyku Południowym zajmują czołowe miejsca w prasie holenderskiej.

Jako drugą ważną wiadomością przynosi dzienniki sprawozdanie o przebiegu walki powietrznej, jaka miała miejsce nad wyspami wschodnio-fryzyjskimi. „Telegraf” publikuje sprawozdanie naoczego świadka w osobie telegrafisty japońskiego, który z pokładu japońskiego statku obserwował niektóre epizody bitwy. W sprawozdaniu m. in. mówi, że w chwili zjawienia się bombowców angielskich, z błyskawiczną szybkością wyłoniły się samoloty myśliwskie i natychmiast przyjęły walkę z Anglikami.

Madryt podziwla odwagę załogi niemieckiego pancernika.

Madryt, 16. grudnia. — Dzienniki madryckie przynoszą na czołowych miej-

scach wiadomości o bitwie u ujścia rzeki La Plata. Dziennik „A B C” w komentarzu o bitwie podkreśla szczególną odwagę załogi niemieckiego pancernika, który w ciągu czterech miesięcy operował na odległych morzach i wreszcie stoczył godną pochwale bitwę z trzema jednostkami floty nieprzyjacielskiej.

I Hiszpanja podziwla wyczyn „Admirała hr. Spee”

Madryt, 16. grudnia. — Madrycka prasa wieczorna przynosi pod wielkimi tytułami wiadomości o bitwie morskiej, stoczonej przez okręt wojenny „Admiral hr. Spee” i podnosi znaczenie tego sukcesu, odniesionego w walce z trzykrotnie silniejszym nieprzyjacielem.

„Alcazar” pisze, że jeśli angleleka agencja prasowa mówiła tylko o „Admirale hr. Spee”, to jest to najlepszym dowodem, jak nadzwyczajnie „inteligentną” jest „Intelligence Service” — angielska służba informacyjna.

Pierwsza bitwa morska obecnej wojny.

Kraków, 16. grudnia.

Pierwsza, w obecnej wojnie, bitwa morska została stoczona, onegdaj na wodach południowo-amerykańskich. Niemiecki pancernik „Admiral Graf Spee” walczył przeciwko trzem krążownikom angielskim. Były to krążowniki „Exeter”, „Ajax” i „Achilles”.

Niemiecki krążownik „Admiral Graf Spee” zatopił u ujścia rzeki Rio de la Plata dwa okręty angielskie a mianowicie jeden o pojemności 5 tysięcy ton, a drugi o pojemności 7 tysięcy ton.

Pld. Ameryka w stanie nerwowego podniecenia.

Ok. godz. 12 w południe, we czwartek, rozszedły się pogłoski, które następnie rozeszły się lotem strzały po całym kontynencie południowo-amerykańskim. Pewien okręt japoński przywioził wiadomość, że zauważył na wodach południowo-amerykańskich, na wysokości wybrzeża Urugwaju, angielskie okręty wojenne i jeden krążownik niemiecki.

Od chwili otrzymania tej wiadomości cały kontynent ogarnęła gorączka. Każdy chciał sprawdzić czy doszło do walki między trzema okrętami angielskimi a jednym niemieckim, czy też ta wiadomość o pojawieniu się ich była tylko pogłoską, jedną z wielu, jakie obiegają ostatnio południową Amerykę.

Wieczorem nadeszło pierwsze potwierdzenie otrzymanej poprzednio wiadomości.

Salwy armatnie nad falami morza.

Bitwa rozegrała się u ujścia rzeki Rio de la Plata. Niemiecki krążownik „Admiral Graf Spee” zaatakował krążownik angielski „Exeter”, który konwojował okręty angielskie, a sam następnie został zaatakowany przez krążowniki „Ajax” i „Achilles”. Z wybrzeża urugwajskiego można było dostrzec bliski wystrzałów armatnich.

Walka toczyła się początkowo między okrętami „Admiral Graf Spee” a angielskim krążownikiem „Exeter”. Niebawem jednak „Exeter” musiał wycofać się z walki, ponieważ dwa strzały tak celnie go ugodziły, iż nie mógł dalej brać udziału w spotkaniu. Walka trwała ok. 3 godzin, poczem nastąpiła krótka przerwa.

O godz. 21.30 czasu urugwajskiego bitwa została na nowo podjęta w odległości 20 do 30 mil od wybrzeża. „Admiral Graf Spee” musiał walczyć z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, mimo, że właśnie poważnie uszkodził krążownik angielski. Bitwa trwała dalej aż do zupełnego zmroku.

Trzeba zaś wiedzieć, że w południowej Ameryce panuje obecnie lato i zmrok zapada tam dopiero między 21 a 22 godziną.

Potem krążowniki zginęły już z pola widzialności i nie można ich było dostrzec z wybrzeża. W miastach Montevideo i Buenos Aires rozszedły się pogłoski, powtórzone potem przez jedną z południowo-amerykańskich rozgłośni, że angielski krążownik „Achilles” został zatopiony. Godzinę później brytyjska admiralicja zdementowała tę wiadomość.

Poruszenie w Montevideo.

Około północy mieszkańcy Montevideo otrzymali pierwsze wiadomości o przebiegu bitwy. Pancernik „Admiral Graf Spee” nie został zatopiony, jak to podawały plotki, ale ukazał się w porcie i niebawem zarzucił kotwicę w Montevideo. W jakiś czas potem pojawiły się na redzie miasta Montevideo dwa krążowniki angielskie. Widać je dokładnie z miasta, natomiast trzeciego dojrzeć nie było można.

Pojawienie się pancernika „Admiral Graf Spee” wywołało w mieście sensację. Dziesiątki tysięcy ludzi podążyły do portu, aby zobaczyć ten słynny okręt, o którym tyle słyszano. Obliczają, że ok. 20 tysięcy ludzi znalazło się tej nocy w porcie, aby przypatrzeć się pancernikowi. We wczesnych godzinach porannych wszystkie holowniki i motorówki portowe zostały uruchomione. Wszystko wypełnione było ciekawymi.

Pancernik wywarł wspaniałe wrażenie.

Pancernik „Admiral Graf Spee” znajdował się w odległości 200 m od wybrzeża a załoga od wczesnego ranka zatrudniona była porządkowaniem. Na licznych widzach wygląd pancernika wywarł wspaniałe wrażenie.

Nawiązanie kontaktu z załogą było niemożliwym. Przedstawiciele Rzeszy Nie-

mieckiej, którzy w chwili przybycia pancernika zjawili się w porcie, w ciągu nocy udali się na pokład okrętu. Poseł Rzeszy Niemieckiej, który kilkakrotnie odwiedził załogę okrętu — nie udzielił prasie żadnej wiadomości.

Okolo godz. 19 urugwajskiego czasu pancernik „Admiral Graf Spee“ wydal jeńców angielskich za pośrednictwem władz urugwajskich, władzom angielskim. Chodziło o 60 jeńców, wśród których znajdowało się 6 kapitanów i 6 wyższych oficerów angielskich okrętów. Angielscy oficerowie wyrazili komendantowi, korpusowi oficerskiemu i załodze pancernika „Admiral Graf Spee“ podziękowanie za traktowanie ich podczas pobytu na pokładzie okrętu niemieckiego.

Krażownik „Exeter“ poważnie uszkodzony.

„Admiral Graf Spee“ przebywał w porcie Montevideo. Każdy mógł się przekonać o tem, jak wyszedł on z walki przeciwko trzykrotnie silniejszemu nieprzyjacielowi. Okręty angielskie nie wpłynęły do portu, nikt zatem nie mógł stwierdzić, jakie straty w zabitych i rannych ponieśli Anglicy oraz jak dalece okręty ich zostały uszkodzone. Mimo to można z wszelką pewnością powiedzieć, że według krążących wśród marynarców miast nad Rio de la Plata wiadomości, angielski krążownik „Exeter“ odniósł bardzo poważne uszkodzenia.

Pogrzeb poległych marynarzy okrętu „Admiral Graf Spee“.

Dzieln marynarze niemieccy, którzy ponieśli śmierć podczas walki pancernika „Admiral Graf Spee“ z Anglikami, zostali pogrzebani na północnym cmentarzu w Montevideo. Z pośród rannych przewieziono do miejscowego szpitala wojskowego tylko jednego, który odniósł poważniejsze obrażenia. Poza tym wyjątkiem wszyscy ranni pozostali na pokładzie pod opieką lekarzy okrętowych.

Iluzje angielskiego ministra blokady.

Londyn, 16 grudnia. — R. H. Cross brytyjski minister blokady wypowiedział się w wywiadzie z przedstawicielem Havasa w Londynie o działalności Francji i Wielkiej Brytanii na polu wojny gospodarczej. Z wywiadu tego wynika, że nie pozbył się on jeszcze swych groteskowych iluzji. Cross podkreślił doniosłość obecnej wojny gospodarczej. Twierdzi on, że należy skutecznie zaatakować niemiecką gospodarkę, a zwłaszcza zdeorganizować handel i przemysł Rzeszy.

Ministerstwo blokady jest bardzo podobne do odpowiedniego ministerstwa zorganizowanego podczas wojny światowej, ale zakres działania jest teraz o wiele większy. (Przyp. Redakcji: Minister Cross ma przytem na myśli organizację podpalaczy i sabotażystów, objętych przez brytyjską Secret Service).

Działalność mister Crossa rozciąga się na żeglugę morską, gospodarkę i finanse. Chce on przeszkodzić niemieckiemu przemysłowi wojennemu, podobnie jak w r. 1918, a przedewszystkiem uniemożliwić transporty niemieckie. Chce on zdeorganizować i uniemożliwić funkcjonowanie niemieckiego aparatu wojennego przez to, że pozbawi walczące oddziały koniecznego importu towarów.

Francuski minister blokady ma swego zastępcę w Londynie w osobie Paula Moranda.

JOANNA SZEFLÓWNA.

„HAPPY“

Gdy Nina zobaczyła go po raz pierwszy, nie wyglądał wcale na psa szesliwego. Przeciwnie, miał tak żółtą minę, że zatrzymała się, by go pogłaskać po lśniącym łbie, pocieszyć w psim smutku. Nie miał kaganca, ale na myśl jej nie przyszło, że mógłby ją ugryźć. Nie miał też smyczy; jego pani trzymała go na zwykłym sznurku. Ten sznurek — to już była poprostu kompromitacja. Bo jakże! Taki wytwórniś jedwabny, miedzianowłosy, taki psł lordu poprostu — trzymany na uwięzi z ordynarnego sznurka! Jego pani, niemiłoda, biednie odziana kobiecina, także do niego jakoś nie pasowała. Skwapliwie wyjaśniała Ninie:

— To nie mój pies. Przyniósł mi go jeden student; zna mnie, bom u niego sprzątała — teraz on w domu akademickim. Hycel psa wtedy złapał, — widać mu kaganiec spadł, bo znaczek swój ma i obrozę piękna. Tu nawet jest napisane — widzi panienka, jak się nazywa: „Happy“. Ale to cudaczne jakieś imię — ja go wolam zwyczajnie: „Kruczek“. Chłopcy budą hycelowi otwarli, pay się rozlecieli, tylko ten nigdzie nie uciekał. To go ten miłośnierny student wziął, żeby się gadzina nie zmarnowała. Potrzymany go parę dni. Ogłoszenie dziś wyszło o nim, to go chyba weźmą. Ale co ja z nim mam — to niech ręka boska... Skuczy toto na cały dom, bo go przecie muszą samego zamknąć, prawie na cały dzień, bo ja na posługi chodzę. Jesé — byle eo nie je — a skąd ja mu tyle skórków od kielbas wezmę! Dobrze, że ten student mu przyniesia.

— To z tym psem nikt nie chodzi, tylko pani — tak pod bramę?

— A kto ma chodzić? Ja sił nie mam, żeby latać. Student przyjdzie, to go weźmie. Dłaczego on mu nie kupi kaganca i smy-

Rosjanie atakują pod osłoną tanków.

Sprawozdanie z przebiegu walk w północnej Finlandji.

Osele, 16. grudnia. — Biuro telegraficzne „Norsk“ donosi z nad granicy fińskiej: Miasto Salmijaervi stoi w płomieniach, wszystkie domy między Boris, Gieb i Salmijaervi zostały zburzone. Oddziały sowieckie atakują pod osłoną tanków. Artylerja rosyjska ustawiła się podobno w odległości niespełna 20 km od granicy norweskiej koło Guvernoerikorski.

Większość wojsk fińskich cofa się w zupełnym porządku, zostawiając za sobą mniejsze oddziały celem zatrzymania natarcia rosyjskiego. Wszystko wskazuje na to, że akcja wojsk sowieckich jest przygotowywana bardzo starannie. Według doniesień tanki sowieckie osiągnęły szosę Boris—Gieb, przebiegającą na północy od Svanvik w pobliżu granicy norweskiej. Piechota sowiecka naciera na miasto Kauhtonturi na zachodzie od Kuutsjaervi położonego 15 km od Svanvik.

Pod Kirkenes Rosjanie nacierają na wschód od Guvernoerikorski bardzo energicznie. Wojska fińskie cofają się w kierunku południowym.

Fiński komunikat wojskowy.

Helsinki, 16 grudnia. — Fiński komunikat wojskowy z dnia 14. grudnia donosi,

Silne natarcie Rosjan na froncie pod Petsamo

Finowie podczas odwrotu niszczą wszystkie zabudowania. —

Helsinki liczą się z atakiem desantu lotniczego.

Helsinki, 16. grudnia. — Z frontu pod Petsamo komunikują, że natarcie Rosjan zostało wzmocnione dzięki nowym oddziałom wojskowym. Salmijaervi zostało już opuszczone przez wojsko fińskie. Podczas odwrotu wyrzucem oceanu Lodowatego, które pozostało jedynym połączeniem z krajem Finowie palą wszystkie zabudowania.

Pod osłoną tanków Rosjanie maszerują naprzód. Znaczna ilość tych tanków znisz-

że w ciągu dnia 13. grudnia toczyły się lokalne potyczki na półwyspie Karelskim. Nieprzyjaciel kontynuował natarcie w kierunku na Kolrinoja. Obszar około Tolva-Jervi pozostał w całości w rękach Finów.

Marynarka wojenna komunikuje, że oddziały nieprzyjacielskiej floty ostrzeżliwały w dn. 13. grudnia baterje artylerji przybrzeżnej pod Bjoerkoek. Ogień nieprzyjacielski został odparty.

Działalność lotnicza zarówno ze strony rosyjskiej, jak i fińskiej była bardzo ograniczoną z uwagi na fatalną pogodę, utrzymującą się w dn. 13. grudnia. W Finlandji północnej wojska fińskie miały zestrzelić jeden nieprzyjacielski samolot.

Antysowiecka akcja Anglii i Francji.

Moskwa, 16. grudnia. — Tutejsze firmy przynoszą informację o usunięciu Rosji Sowieckiej z Ligi Narodów, bez komentarzy. Agencja „Tass“ w komunikacie z Genewy donosi, że zapadła tam decyzja w rzeczywistości są następstwem angielskiej i francuskiej akcji antysowieckiej. Anglia i Francja pragną wykorzystać Finlandję jako „odskocznice“ dla swych celów imperialistycznych przeciw Rosji.

czono pod Salmijaervi. Walki na północy noszą, z powodu trudności terenowych, charakter wojny partyzanckiej.

W Helsinkach ludność przygotowana jest na ewentualny atak oddziałów desantu lotniczego. Specjalny oddział składający się z 200 ludzi wyposażony został w samochody, by natychmiast odeprzeć ewentualny atak.

Opinia włoskiego dziennika o istotnych zamiarach Anglii i Francji.

Pod „tradycyjną“ przyjaźnią angielsko-włoską kryje się zamiar zlikwidowania Italji.

Medjolan, 16. grudnia. — Pismo bolońskie „Resto del Carlino“ stawia pytanie kto właściwie wierzy we Włoszech w „tradycyjną“ przyjaźń włosko-angielską. Frazes ten kryje w sobie wielką nieprawdę. Anglicy chcą pozyskać sobie Włochy, ale nie w tym celu, aby mieć w nich przyjaźni, ale podwładnych. Nisco światła na powyższe zagadnienie rzucił londyński dziennik „Nineteenth Century“, który oświadczył, że mocarstwa zachodnie muszą mieć w Europie nie tylko zbrojną przewagę, ale także zmlerzają do stałego panowania na morzu Śródziemnem. Ten drugi zamiar Anglii może być później urzeczywistnionym w wypadku, gdyby Włochy

nie zostały zlikwidowane w ciągu obecnej wojny.

Anglicy i Francuzi odkryli zatem swoje istotne zamiary — pisze dalej „Resto del Carlino“ — które opierają się na chęci zbudowania zdecydowanej hegemonji, opartej na podstawie militarnej. Mają oni odwagę powiadomić Włochy, że państwo ich ma zostać przy pierwszej sposobności „zlikwidowane“. „Likwidacja“ Włoch mogłaby się znaleźć w programie żydów zamieszkałych w londyńskim City lub wogóle żydów całego świata. Gdy jednak Anglicy i Francuzi będą prowadzili wojnę w taki sposób, jak w ciągu pierwszych trzech miesięcy, to...!

Na wszelki wypadek Włochy przyjmują do wiadomości dobre zamiary mocarstw zachodnich, które nie zastaną ich nieprzygotowanymi. Prestiż największej floty świata tak dalece podupadł, że Chamberlain wierzy, iż właściwie jest wyrażać jej uznanie za zaatakowanie „tylko“ 3-ma okrętami jednego niemieckiego pancernika. Jakże uśmiełby się Constanzo Clano, bohater z pod Cortalazzo, gdyby czytał mowy Churchilla i angielskiego premiera!

Komunikat wojenny.

Berlin, 16 grudnia. Naczelna Komenda niemieckich sił zbrojnych donosi:

Bombowiec angielski, który przeleciał nad lotniskiem w Borkum został przez artylerję przeciwlotniczą przepędzony bez możliwości zrzucaenia bomb.

Dwa inne naloty brytyjskie usiłowały atakować wyspę Sylt. Zrzucone przez nie cztery bomby wpadły jednak do wody.

Do większych rozmiarów walk doszło w godzinach popołudniowych. Wynikła ona z ataku samolotów brytyjskich na wyspy wschodnio-Fryzjskie. Niemieckie aparaty myśliwskie zestrzeliły dziesięć z grupy dwudziestu napastników. Jeden samolot niemiecki zmuszony był do wodowania.

Na zachodzie bez nadzwyczajnych zdarzeń.

Żegluga po rzece Yangtse pod kontrolą Japonji.

Tokio, 16. grudnia. — Biuro prasowe japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych udzieliło wyjaśnień w sprawie otwarcia rzeki Yangtse dla żeglugi państw trzecich. Oświadczone mianowicie, że dotychczas nie można całkowicie dopuścić do swobodnej żeglugi po rzece Yangtse, a to ze względów wojskowych.

Odnosnie do japońsko-rosyjskich pertraktacji wyjaśniono, że narazie prowadził się pertraktacje na podstawie map, poczem nastąpi wizja lokalna na wchodzących pod uwagę terenach pod Nomonhan. W sprawie pertraktacji co do ruchu rybackiego Japonja oczekuje konkretnych propozycji ze strony Moskwy.

Mussolini kontynuuje narady wojskowe.

Rzym, 16 grudnia. — Mussolini kontynuuje, prowadzone od szeregu tygodni, narady wojskowe. Ostatnie odbył on dłuższą rozmowę z marszałkiem Grazianim, który pełni funkcje szefa sztabu generalnego, a który w tym charakterze odbył podróż inspekcyjną po zachodniej granicy Włoch.

Marszałek Graziani zameldował Mussolinemu że zarówno nastroj wojsk, jak i ich wyekwipowanie, zaopatrzenie oraz zaprowiantowanie stoją na zadawalającym poziomie.

Francuzi zapewnijają więzienia.

Bruksela, 16 grudnia. — Sąd wojskowy w Marsylii skazał kilkanaście osób za „działalność defetystyczną“. Pewien radca prowincjonalny został skazany na 3 lata więzienia za namawianie żołnierzy do nieposłuszeństwa i niesubordynacji, pewien kapitan na 5 lat więzienia i 8 tys. franków grzywny, zaś pewnego listonosza zasądzono na 2 lata więzienia.

czy! — pomyślała Nina, pedząc na lekoje. (Już pół godziny spóźnienia!) — Pewnie nie ma za co. To ja mu kupię. Do fryzjera nie pójdę, a kupię. Biedny, śliczny Happy, biedna psina!

Uporawszy się z ostatnią uczeniłą, zniecającą się nad fortepianem — Nina pobiegła załatwić ten „psł sprawunek, który jej przelał dzień leżał na sercu. Ale kupiła tylko smycz (zabrakło forsy!). Za jedne dwadzieścia groszy — stróż przeprowadził ją przez labirynt korytarzy w wielkiej kamienicy, zamieszkałej przez biedotę, i zapukał do drzwi z numerem: 49, i kartka: Walerja Fabiasowa. Nina usłyszała znajome szczekanie Happy'ego, które zamieniło się w radosny skowyt, gdy weszła do izdebki.

W pierwszej chwili nie mogła niczego rozzenać: w maleńkim pokoiku było prawie ciemno. Palila się tylko mała lampka pod jednym z „świętych“ obrazów. W tym półmroku postać mężczyzny, podnoszącego się z kłacek, wydała się prawie ogromna. Nina usłyszała miły, młody głos:

— Ach, to pani! Wiec jednak przyszła pani odwiedzić Happy'ego! — Mówiła mi pani Fabiasowa... A ja jestem ten „miłosierny“ student. Nazywam się Jezowski Roman.

„Przystojny“ — zauważyła w duchu Nina. — Uśmiech ma ujmujący. Co za zęby! Za chwilę rozmawiali swobodnie. Okazało się, że Happy dziś dostał kaganiec, i właśnie, gdy Nina przyszła, odbywała się przyimiarka. Happy paradował w niezapiętym kaganiec, z rzemieniem, zasłaniającym mu jedno oko, ale w dziarskiej postawie, parskając, jak rumak gotowy do biegu.

— Wobec tego pójdziemy wszyscy na spacer. Pani Fabiasowa ma drugi klucz, mnie to zawsze wolno przyjąć.

Wyszli. Happy kroczył obok nich dumnie i radośnie, oni zaś martwili się jego losem.

— Dziś już wyszło ogłoszenie. Jak dotąd, nikt się nie zgłosił. Jeśli tak dalej pójdzie! Pies się męczy.

— Jabym go zaraz wzięła do siebie. On mi się bardzo podoba — jest taki miły... Ale cóż — mieszkam u dwóch starszych pań, które uwielbiają koty: cztery koty łażą po domu. Zaczęłam je nienawidzić...

— I jabym się chętnie nazwał jego panem. Ale gdzież go będę trzymał! Mieszkam w domu akademickim, a tam, do naszych pokojów nie wolno wpuszczać — przepraszam za to zestawienie — ani pań, ani psów.

Przeszli na inne tematy.

Nazajutrz, wieczorem Nina znów przybiegła na Krętą, już od bramy pytając: czy Happy jest jeszcze?

Był, na szczęście — i Roman był także. Znow poszli we trójkę na przechadzkę.

Tak upłynęły dwa tygodnie — o Happy'ego nikt się nie upominał. Dla nich trojga przez ten czas najważniejsze były wieczory. One dodawały barwy i smaku szarym, roboczym dniom. Happy okazywał w tem najmniej hypokryzji z nich wszystkich. Gdy przychodzili do niego oboje, i zabierali na włóczęgę — radował się i wszelkimi sposobami dawał im do zrozumienia, że jest najszcześliwszym psem pod słońcem.

A oni oboje udawali ciagle, że Happy jest tu najważniejszy, ale...

Na świecie był bujny, zielony czerwiec. Wedrowali nad Rudawę codzień dalej, mówili coraz mniej — całowali się coraz więcej...

Często zastanawiali się nad losem Happy'ego. Przyzwyczajali się już do myśli, że on do nich należy. Zagadnienie jego przyszłości wiązało się ze zmianą, czy też poprawą ich bytu. Które z nich pierwsze będzie mogło wziąć go do siebie? Czy Nina, gdy zostanie stała, dobrze płatną nauczycielką muzyki, czy Roman — gdy dostanie upragnioną oddawna asystenturę na roli, ctwie? Ale to wszystko było jeszcze „muzyką przyszłości“, a na razie Happy ciągle jeszcze musiał tęsknić do wieczora, zamknięty w niegodnym jego rasy pomieszczeniu.

Aż pewnego dnia... Roman przyszedł podniecony, wesoly... — Mam ważną nowinę, ale — wieczór taki śliczny, szkoda każdej chwili. Na deptaku ci powiem.

Wtem... ktoś zapukał. Happy skoczył do drzwi, szukając zajadła, lecz nagle uciekł, i zaczął się łaścić do pani, które weszła, i skakać na nią wszystkimi czterema łapani.

— Ależ Happy! — zawołała pani, opędzając się gniewnie. — Podrzesz mi półczochy! Powalasz mi kostjum! No, dobrze już — leżeć!

Nie trzeba było wyjaśnień. Nina i Roman stali bez ruchu.

Wytworna pani zdjęła woalkę, aby lepiej widzieć: w izdebce było ciemnawo.

— To u państwa był mój pies? Państwo tu mieszkacie?

Jeszcze raz obejrzała izdebkę: łóżko, piec, stół — to było wszystko, a na tle komody, zdobnej w papierowe róże i figurki wielu świętych — ich dorobne sylwetki, wyglądające tu, jakby się wzięły z innej planety.

Roman, patrząc w ziemię, udzielił wyjaśnień.

— Ach, — westchnęła pani. — Jak to dobrze, że państwo polubili mojego pieska. Mnie nie było w Krakowie, kiedy on zginał, a służącej powierzyć takie rzeczy... państwo wiedzą. Przynam się, że ja niezbyt lubiłam Happy'ego. Ofiarował mi go na prezent pewien znajomy; to on go tak nazwał, że będzie szczęśliwy, bo zawsze ze mną. Ale ja nie bardzo lubię seterów... — Kładł mi się ciągle na fotelach — przezieć to nieznosne: taki duży pies... Kazałam go wkońcu nie wpuszczać do pokoju. Mam teraz ślicznego foksika... Czuję jednak wobec Happy'ego wyrzuty sumienia, ale wynagrodzę mu te przykrości, i oczywiście pokryję wszystkie koszty, jakie państwo musieli ponieść...

Wstała. — No, Happy, pójdziemy!

Wszyscy spojrzeli na psa. Przeżywał widocznie rozterkę. Postąpił niepewnie ku

Perfidny Albion.

Nowe dokumenty dowodzą o odpowiedzialności Anglii za wybuch wojny.

Zdemaskowanie chamberlainowskiej polityki okrażenia. — Ciemne sprawy Londynu sięgają 1938 roku.

Berlin, 16 grudnia. Urzędowo komunikuje się: Twierdzenia angielskich mężów stanu, że Wielka Brytania tylko dla Polski rozpoczęła wojnę, już dawno została przegwożdżona jako kłamstwo. Chamberlainowska polityka okrażenia dowiodła tego jasno.

Ciemne machinacje Londynu sięgają przeto dawniejszych czasów niż lato 1939, a mianowicie datują się od lata 1938. Na dowód tego możemy przytoczyć kilka tajnych dokumentów, pochodzących z tego czasu, które udało się nam odnaleźć. Dowodzą one niezbicie, że gabinet Chamberlaina zupełnie celowo przygotowywał napad na Niemcy.

W sprawozdaniu czeskiego posła w Paryżu Osuskiego datowanym dnia 20 kwietnia 1939 r. a adresowanym do ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze czytamy, że należy się spodziewać podróży francuskiego premiera Daladiera i francuskiego ministra spraw wewnętrznych Bonnet'a do Londynu. O treści planowanych rozmów dowiadujemy się z dosłownego tekstu.

„Bada napewno prowadzone rokowania dalsze o anglo-francuski układ pomiędzy sztabami generalnymi. Anglia mianowicie proponuje jednolite anglo-francuskie dowództwo zorganizowane w ten sposób, że na lądzie komenda powierzona będzie Francuzom, a na morzu Anglikom. Ze względu na udział w walce francuskich lotników, Anglia napewno proponuje, aby wspólne dowództwo nad lotnictwem objęli również oficerowie angielscy.

Już z tego można wywnioskować, jak dalece posunęły się angielskie rokowania wojskowe, inne wywody zdradzają znów gorączkowy pośpiech angielskich zbrojeń.

Interesujące wydarzenia polityczne.

W dowodach tych chodzi o depeşe czeskiego poselstwa w Londynie, które dają pogląd na interesujące wydarzenia z października ub. r.

Dosłowny tekst depeşe przedstawia się następująco:

1.

Oddział B. Liczba porząd. 1190/38
Min. spr. zagr. Oddz. B. Data otrzymania: 20/X.
Nadawca: Londyn. pick 20.57
Wpłynęło 21/X. — 0.85. Zakaz wywozu 21/X. do
Do wiadomości: A. II. 6.00
Do załatwienia IV.
Nr. sekcji.

Z kół ministerstwa dla koordynacji obrony, zapytywano, czy rząd czeskosłowacki byłby gotowym sprzedać Anglii zbyteczny sprzęt wojskowy, gdy Anglii na

nim bardzo zależy. Nietylko z uwagi na własne zapotrzebowanie, ale i dlatego, aby sprzęt ten nie dostał się w obce ręce, jak na przykład Hiszpanji lub Palestynie. O Niemczech nie wspomniano. Możliwość byłaby sprzedać tę broń, choć jej jeszcze nie wykończono. Żąda się przedłożenia natychmiastowego spisu towarów. Pragnie się wysłać odpowiedniego rzeczoznawcę do Czechosłowacji, celem omówienia szczegółów. Tryb postępowania przy sprzedaży będzie ewentualnie później uzgodniony przez założoną tutaj firmę Układy toczyć się będą chwilowo między rządami, — Angielski attache wojskowy zostanie o wszystkim powiadomiony. Koniecznym jest utrzymanie tajemnicy przed Niemcami.

Masaryk.

II.

Z powrotem do Oddz. B. Odesłano: Liczba 1849/38
Min. spr. zagr. oddz. B. Ekspedjow. 24/V. — 12.45
Adresat: Londyn. Nr sekcji 149.034/IV-1/38.
Doreczono: 24/V. — 12.16.
Do wiadomości: A. II.

Sprzedaż materiałów wojennych do Anglii jest już przedmiotem konkretnych uhrad. Przedstawiciel Anglii przybywa w dniu 26 października do Pragi aby doprowadzić do końca pertraktacje na podstawie ściśle prywatnej. Wywóz z Republiki

Czechosłowackiej ma przeprowadzić zamawiający na własną rękę.

Friedman.

III.

(Odbitka).
Min. spr. zagr. oddział B. Odesłano: ZL 1896/38
Odesłano do oddziału B. Ekspedjowano: 12/XI — 16.00 Ha.

Adresat: Poselstwo w Londynie.
Doreczono: dnia 12/XI 1938 — 15.12.
Do wiadomości: A. II. IV.

Czechosłowackie władze wojskowe już przed 14 dniami za pośrednictwem tutejszego angielskiego attache wojskowego przedłożyły rządowi angielskiemu wykaz materiałów zbrojeniowych z prośbą o zakomunikowanie, na które z nich reflektują angielskie władze wojskowe.

Loteczas nie nadesza żadna odpowiedź. Równocześnie Zakłady Skody pertraktują w sprawie dostawy materiału o czym już dosłownie doniósł telegram w dn. 24 października, według którego waz przedstawiciel Carter miał przybyć z Londynu w dn. 26 października. Ponieważ ten do dnia dzisiejszego nie przybył, przeto Zakłady Skody domagają się jego przybycia do dn. 16 listopada. Prosimy o spowodowanie, aby wraz z nim wysłano dobrze poinformowanego i wyposażonego w pełnomocnictwa przedstawiciela angielskich władz wojskowych.

Friedman.

Liga Narodów ostatecznie stała się narzędziem winnych rozpętania wojny.

Zupełna obojętność Moskwy wobec decyzji Ligi Narodów.

Moskwa, 16 grudnia. — Decyzja Ligi Narodów postanawiająca wykluczenie Unji Sowieckiej została przyjęta w Moskwie z zupełną obojętnością do wiadomości. Moskwa nie opublikowała nawet komentarza do manowców genewskich. Dziśjsze dzienniki rezygnują również zupełnie z komentarzy. O decyzji Ligi genewskiej donosi jedynie agencja „Tass” w bardzo lakonicznej formie pod znamienym tytułem „Liga genewska pod panowaniem anglo-francuskiego bloku wojennego”.

W doniesieniu swem „Tass” pisze między innymi: Znawcy genewskiej gry zakulisowej zaraz zdali sobie sprawę z tego, że w obecnym konflikcie nacisk angielsko-francuski czynników na Ligę będzie przewyższał wszystko, do czego dotych-

czas byliśmy przywycażeni. Mowy, wygłoszone na wczorajszym posiedzeniu Ligi są przykładami cynizmu i obłudy. Komunikat wysłany przedewszystkiem „Izy krokodyl”, wylewane przez angielskich i francuskich przedstawicieli nad tem, że Finlandja, już nie będzie mogła w przyszłości służyć jako baza zbrojna przeciwko Rosji sowieckiej.

Reasumując wrażenia z przebiegu posiedzenia Ligi Narodów można powiedzieć, że było ono upokarzające dla tych, którzy w niem wzięli udział i że wszystkim ukazało ono całkowitą unadkę Ligi. Liga Narodów, która została niegdyś powołaną do wytworzenia międzynarodowej współpracy, przekształcona została ostatecznie w narzędzie pomocnicze anglo-francuskiego bloku wojennego.

Oto dzieło Smutsa — podżegacza do wojny.

Amstordam, 16 grudnia. W czasie wojny z Burami, internowali Anglicy poważną liczbę Burów na Bermudach i na wyspie św. Heleny. Po zakończeniu wojny wznabiali się Burowie powracać do swej ojczyzny, która znalazła się pod rządami Anglików. Polecili więc swoim żonom i dzieciom,

by te przybyły do nich i osiedlili się w Argentynie. Dzięki pomocy członków holenderskiego kościoła reformowanego, Burowie argentyńscy wraz z potomstwem przybyli w ciągu dwóch ostatnich lat do Afryki Południowej, aby tam stworzyć sobie w dawnej ojczyźnie nową egzystencję.

Dla wygody Szanownej Klienteli otworzyłem
Biuro Sprzedaży Hurtowej
które się mieści
w Krakowie, przy Św. Marka 1/9 I p.

Zarządca Komisaryczny
Fabryki Wyrobów Papierowych

„Wesko-Mil”

W. I. B. SPIRA
Kraków, ul. Gliniana 24
Telefon 130-19

Fabryka dostarcza jak dotychczas: wszelkie rodzaje kopert, galanteryjne papiery listowe w różnorodnym wykonaniu, torebki do wypłat, torby konfekcyjne i wszystkie inne w zakresie branży wchodzące artykuły.

170.
Z powrotem do Oddz. B. Otrzymano nr. 1280/38
Min. spr. zagr. Oddz. B. Do: 15/XI — 17.40
Wysyłający: Londyn.
Wygotowano: 16/XI — 11.20.
Wpłynęło: 16/XI — 11.00 St.
Do wiadomości: A. II. Do wykonania: IV. Sekcja (Nr.)

Hore Bellsha wysłał we czwartek dwóch rzeczoznawców w sprawach uzbrojenia do Pragi.

Masaryk.

Okrażenie przygotowywano już oddawna.

Nie potrzeba tu już dalszych wyjaśnień. Treść telegramu mówi sama za siebie. Zaledwie przebrzmiały echa wielkich dni Monachium, podczas których Chamberlain pozwał się czcić jako przyjaciel pokoju, zaledwie prezes brytyjskiej rady ministrów zdołał podpisać znany układ z Adolfem Hitlerem, układ, który wykluczał możliwość jakiegokolwiek zwikłania wojennego między Anglią a Niemcami, a już tydzień później minister wojny Hore Bellsha stracił się o czeskosłowacki arsenał broni, który miał być użyty przeciwko Niemcom.

7 powyższej wymiany korespondencyjny wynika wyraźnie, że Wielka Brytania już oddawna przygotowywała okrażenie Niemiec.

Zawiedli się w pokładanych nadziejach. — Według bowiem wiadomości, jaką otrzymaliśmy z Afryki Południowej, większa ich część nosi się z myślą powrotu do Argentyny, ponieważ rząd Smutsa nie tylko ich nie wspomaga, ale nawet obecnie nie posiadają oni żadnych możliwości egzystencji. Burowie musieli bowiem złożyć daninę w sumie 100.000 funtów szterlingów, jako pierwszą ratę gromadzonego przez burmistrza Jehanishburgu funduszu, przeznaczanego na angielskie cele wojenne. — Rząd południowo-afrykański gromadził tak poważne środki, aby móc zaopatrzyć czarnych francuskich żołnierzy w papierosy, gdy tymczasem afrykańscy nacjonaliści muszą znosić głód.

—0—

Należy uznać sukces niemiecki!

„Admiral Graf Spee” zasługuje na podziw.

Buenos Aires, 16 grudnia. „O ile to się nazywa sukcesem brytyjskim, to nie wiemy, jak wobec tego wygląda klęska” — tak rozpoczyna gazeta włoskiej kolonii w Buenos Aires „Matino d'Italia” swoje wrażenia o bitwie morskiej u ujścia rzeki „La Plata”, przeciwstawiając się angielskim kłamliwym komunikatom.

Gazeta oświadcza, że spotkanie pomiędzy niemieckim pancernikiem a angielskimi okrętami wojennymi zakończyło się niecodziennym triumfem niemieckiej marynarki, i uważa to za nowy dowód przeważających militarnych zdolności dowództwa i załogi okrętu pancernika „Graf Spee”.

Trzem angielskim okrętom wojennym nie udało się zniszczyć jednego niemieckiego pancernika. Nawet nie zdołały go poważnie uszkodzić. Sukces tej bitwy można ocenić, biorąc pod uwagę szkody, jakie poniósł nieprzyjaciel w stosunku do sił, biorących udział po obu stronach. Wobec powyższego należy bezsprzecznie przyznać, że wynik bitwy jest niemieckim sukcesem.

—0—

Gratulacje z okazji powrotu „Bremen”.

Bremen, 16 grudnia. — Do głównego zarządu Nord-Deutscher-Lloyd nadeszły ze wszystkich niemal stron Rzeszy liczne telegramy i listy gratulacyjne. Wiele listów gratulacyjnych nadeszła marynarze i żołnierze niemieccy, którzy z racji szczęśliwego powrotu „Bremen” wyrażają swe gratulacje. Między gratulantami jest wielu b. pasażerów „Bremen”, zarówno z kraju jak i z zagranicy.

—0—

Zestrzelono dwa samoloty angielskie po powrocie „Bremen”.

Berlin, 16 grudnia. — Po przybyciu parowca Lloyd „Bremen” do portu nacierzystego, starały się samoloty brytyjskie zaatakować zatokę niemiecką, jednakże zostały one przez artylerję przeciwlotniczą zmuszone do odwrotu, bez osiągnięcia jakiegokolwiek sukcesu.

Jak się obecnie dowiadujemy, oba te samoloty brytyjskie uległy zestrzeleniu.

drzwiom — bez entuzjazmu machając ogonem — chwilę stał bez ruchu ze spruszczo na głowę; nagle odwrócił się tak gwałtownie, że mu się uszy wyrwały „na lewą stronę” — i z miną, wyrażającą błogostan usiadł przy nogach Niny, opierając się o nie całym ciężarem.

Nina objęła go za szyję i rozplakała się głośno.
— Niech nam pani sprzeda tego psa! — przemówił Roman jakimś uieswoim głosem. — Pani na nim nie zależy! On pani będzie tylko zawadzał, a dla nas...

Pani zachnęła się. — Sprzedać! Choćbym nawet zgodziła się go sprzedać — to cóż pan z nim zrobi! Nie mogę dłużej pozwalać, by pies się męczył — w takich warunkach! Przecież to nie jest jakiś podwórzowy kundel!

— Happy'emu nie będzie źle — zapewniał ja. już spokojnie Roman. — Za jakiś miesiąc, najwyżej za sześć tygodni zabierzemy go do siebie.

Nina przestała płakać i ukryła twarz w kudlach Happy'ego, który tymczasem wgramolił się na jej kolana.

— Tak, weźmiemy go do siebie: to jest ta pani, i ja. Bo my wkrótce się pobierzemy... Dziś dostałem asystenturę. Wynajmiemy sobie małe mieszkanie, a Happy będzie z nami.

— Ach — uśmiechnęła się pani. — To całkiem inna sprawa. Wobec tego pozwólcie państwu, że wam podaruję Happy'ego na pierwszy prezent ślubny. Bardzo proszę! W ten sposób — wszyscy będziemy zadowoleni. Więc — dowiedzenia państwu! Happy, z ciebie prawdziwy szczęśliwiec!

Roman i Happy odprawiali ją aż do bramy. Gdy wrócili, Nina była zajęta splataniem warkoczów z frendzli serwetki. Happy skoczył ku niej w radosnych łaskach, omal nie wywracając jej razem z krzesłem.

— Happy! — zawołał Roman. — Uspokój się wreszcie, wariacie! Słuchaj, co ci powiem: dziś ja mam na mię taksamo, jak ty!

Poważne zamierzenia gospodarcze w Generalnym Gubernatorstwie.

Minister Rzeszy Funk i sekretarz stanu Neumann u Generalnego Gubernatora.

Kraków, 16 grudnia. — Jak donosi dziennik „Warschauer Ztg.”, do Krakowa przybędzie dzisiaj przedpołudniem prezydent Banku Niemieckiego minister Rzeszy Funk w asyście swego sztabu celem odwiedzin Generalnego Gubernatora. W tymże dniu oczekiwany jest również przyjazd sekretarza stanu Neumanna. W rozmowach z Generalnym Gubernatorem, Ministrem Rzeszy drem Frankiem omawiane będą nowe wielkie plany gospodarcze dotyczące terenów Generalnego Gubernatorstwa w łączności z rozbudową gospodarki Rzeszy.

Rosyjski komunikat wojenny.

Moskwa, 16 grudnia. — Komunikat wojenny leningradzkiego okręgu wojskowego donosi, że wojska sowieckie kontynuowały w dniu 14 grudnia marsz w kierunku Murmańska. W okolicy Uchty wdarły się wojska rosyjskie w głąb kraju nieprzyjacielskiego i znajdują się już 117 km od granicy. W rejonie Pietrozawodska obsadziły wojska rosyjskie miejscowości Sjuskujarwi, Sulkulampi i Peta. Z powodu mgły i niesprzyjającej pogody, przedsiębrano jedynie loty wywiadowcze.

Anglia przedłuża wojnę.

Amsterdam, 16 grudnia. — W związku z oświadczeniem Chamberlaina, wygłoszonym w Izbie Gmin o tem, że rząd postanowił natychmiastową dostawę samolotów brytyjskich dla Finlandji, dowiadujemy się, że w tonie rządu istnieje zamiar dostarczenia poza temi samolotami także pewnej ilości maszek gazowych i innych materiałów wojennych, jakich Finlandja potrzebuje — o ile „Anglii będzie na nich zbywało”. Konieczne pozwolenia eksportowe zostaną udzielone tym firmom, którym Finlandja powierzy zamówienia.

Troski Anglii i Francji.

Berlin, 16 grudnia. We czwartek opublikowano w Londynie nowy spis środków żywności. Na tej podstawie można było stwierdzić, że ceny hurtowne towarów żywności w Anglii wzrosły. Szczególnie znaczną wyższość cen zanotowano w odniesieniu do jaj, których cena została podwyższona o 19,5—22,5 procent w stosunku do cen październikowych, dalej w odniesieniu do szynki, których cenę podwyższono o 20%, dalej podniesiono również ceny sera o 18%. W porównaniu do listopada roku ub. ceny zostały podwyższone przeciętnie o 27,5%. „Daily Mail” pisze, że w Ipswich zapanowała w ostatnich dniach prawdziwa epidemia rozbijania szyb. Podczas jednej nocy wybito nie mniej jak 24 wystawowych szyb przy głównej ulicy handlowej. Ponieważ dziennik ten nie dodaje żadnych wyjaśnień odnośnie do tej wiadomości, przeto można przypuszczać, że chodzi i tym razem, jak i przy poprzednich tego rodzaju wypadkach, o sklepy żydowskie.

W wielkim artykule skarży się „Daily Mirror”, że społeczeństwo angielskie stale zarzucane jest napuszonymi wiadomościami. Najmniejsze nawet szczegółiki wyolbrzymiane są do rozmiarów sensacji. Wynikiem tego jest, że publiczność jest wprost odurzona a mężczyźni i kobiety krajów ententy wpadają w zarożumiałą głupotę. Tymczasem Niemcy, którzy potrafili zmontować nowoczesną maszynę wojenną — tak pisze ów dziennik — uniknęli tego błędu. Ożywiona działalność na wszelkich polach zmusza do obawy przed tem, co może nadejść.

Zmiana nastawienia życia publicznego na tory wojenne nie dokonała się, jak to podają dzienniki francuskie, bez trudności. Jeszcze dotychczas słyszy się częste skargi. Tak np. w wielu prowincjonalnych miastach francuskich daje się we znaki brak lekarzy dla ludności cywilnej, gdyż wszystkich lekarzy, zdolnych do noszenia broni, powołano do wojska. Jak donosi „Jour”, brak lekarzy stał się w departamencie Pas de Calais prawdziwą klęską. Tamtejsza ludność nie ma wprost możliwości zasięgnięcia porady u fachowych lekarzy. Braku tego nie zdoła wyrównać, jak pisze dziennik, działalnością siostr Czerwonego Krzyża.

B. minister wojny Fabry zajmuje się ponownie na łamach „Matina” sprawą defetyzmu we Francji. Ciekawem jest, że władcy dwudziesto-milijonowej armji muszą się zajmować codziennie sprawą tego rodzaju. Propaganda defetyzyczna ujawnia wszelkie trudności życia codziennego, wszystkie nieprawidłowości i bolączki. Fabry domaga się rozstrzelania kierowników tej propagandy, lecz zaznacza, że możnaby ich łatwo opanować, gdyby zaprowadzono we Francji ład, oparty na sprawiedliwości, prawdzie i poszanowaniu człowieka. Tylko na tej drodze można skutecznie zwalczyć plagę defetyzmu.

Belgijski okręt towarowy zatonał u wybrzeża szkockiego.

Amsterdam, 16 grudnia. — Według komunikatów belgijskich angielski okręt towarowy „Rosa” zatonał w pobliżu News Castle u wschodniego wybrzeża Szkocji. Okręt znajdował się w podróży z Antwerpji do Anglii i najechał przy ujęciu rzeki Tyne na minę.

Na Gwiazdkę!

Książki niezbędne dla każdego

H. Berger, **PODRĘCZNIK JĘZYKA NIEMIECKIEGO** z kluczem, w 36 krótkich i zwartych lekcjach, całokształt gramatyki i ogromny zasób słów i zwrotów (Jedyny dla samouków), cena zł. 4.80.

Prof. T. Billński, **NOWY SŁOWNIK KIESZONKOWY** języków niemieckiego i polskiego, 512 stron, przeszło 33.000 słów, z gramatyką j. niemieckiego dla Polaków. Piękna i trwała oprawa płócienna. Cena zł. 8.00.

MINIATUROWY SŁOWNIK polsko-niemiecki, cena zł. 1.90. niemiecko-polski, cena zł. 1.90.

Tanie — trwałe — wygodne. Format 9x6 cm. Okładka płócienna. **Nowy NIEMIECKO-POLSKI I POLSKO-NIEMIECKI SŁOWNIK KIESZONKOWY** do użytku w szkole, biurze i podróży. (We wstępie gramatyka, wymowa i t. d.) około 20.000 słów, cena w trwałej oprawie papierowej zł. 8.80, w płótno zł. 4.50 i zł. 5.00.

500 ROZMÓWEK POLSKO-NIEMIECKICH dla robotników, rzemieślników i rolników. Cena zł. 1.60.

WYDAWNICTWA PRAKTYCZNE

GOTUJ TANIO, SZYBKO I ZDROWO. Zbiór przepisów kuchennych na czasie dla pań, które gotują same. Cena zł. 2.50.

NIE WYRZUCAJ PIENIĘDZY ZA OKNO. Książka o zużycowaniu odpadków w gospodarstwie, o oszczędzaniu opału, światła, o przeróbkach i t. d. z rysunkami. Cena zł. 3.00.

FABRYKA W DOMU. Zbiór sposobów domowego wyrobu mydeł, past, farb i t. d. 135k. Cena zł. 2.00.

Wydawnictwo GEBETHNER i WOLFF, Kraków, Rynek 23.

Zadawajcie we wszystkich księgarniach!

Nieprzyjacielskie „loty blokujące” nad terenem Niemiec — wykluczone.

Angielski wynalazek okazuje się bluffem.

Berlin, 16 grudnia. — W ostatnich dniach roztrąbili Angliści z niezwykłym rozgłoszeniem wiadomość o swym „epokowym wynalazku”, skierowanym przeciw samolotom niemieckim, zakładającym miny. Właśnie w dniu 14 grudnia br. ogłosili Angliści nowy swój wynalazek, polegający na lotach blokujących w okolicy niemieckich wysep na morzu Północnym a mających jakoby odbierać samolotom niemieckim możliwość dokonywania lotów do państwa wyspiarskiego.

Oto właśnie przyśledli Angliści, aby... według rozlicznych komunikatów prasowych o wyrzadzonych na niemieckim wybrzeżu szkoda, jeszcze więcej nanieść papieru gazetowego...

W godzinach południowych ukazał się nad Borkum jeden samolot angielski, który w locie nurkowym ostrzeliwał się z karabinu maszynowego. Natychmiast został on zmuszony przez artylerię niemiecką do panicznego odwrotu. Nie wyrządził on w ogóle żadnych szkód, ale przy tej okazji dopuścił się bezprawnego naruszenia granicy holenderskiej. Po tej skromnej przygrywie, w godzinach popołudniowych miała miejsce w okolicy Spiekerooze i Wangerooge walka powietrzna w większym zakresie. Po raz pierwszy od wielu tygodni, odważyli się brytyjczycy na nalot większej jednostki na okolice wybrzeża niemieckiego.

Do tego nalotu użyli oni swych najnowocześniejszych aparatów bojowych. Zo-

stali jednak na czas rozpoznani i odpowiednio „powitani” przez niemieckie aparaty myśliwskie — zdaniem Anglików — bezwartościowe „Messerschnitzy”. Przy sprzyjającej pogodzie trwała ta walka powietrzna ponad godzinę. Coraz bardziej nacierali nasze „myśliwce” na angielskie bombowce, aż wreszcie udało się im całkowicie rozprószyć zwartą eskadrę nieprzyjacielską, a następnie „pikować” każdego z nich oddzielnie.

Z rozreklamowanych „lotów blokujących” pozostało tylko marzenie. Kilka uszkodzonych bombowców angielskich rzuciło się do ucieczki, kryjąc się w gęstych chmurach; z pozostałymi natomiast dały sobie radę niemieckie samoloty myśliwskie. Z grupy 12 bombowców 8 sztuk zostało zestrzelone. Z pośród samolotów niemieckich tylko jeden musiał opuścić się na wodę.

Ostatni sukces lotnictwa niemieckiego ma wielkie znaczenie. Jako że dzięki niemu unicestwiono ponowną próbę Anglików zbliżenia się do wybrzeża niemieckiego. W czasie swego nalotu nowoczesne bombowce angielskie nie zrzuciły ani jednej bomby.

W ten sposób otrzymało lotnictwo brytyjskie, a nie mniej także podstępni kłamcy z Londynu solidną naukę, że prawo swobodnego poruszania się nad terytorjum Niemiec przysługuje jedynie i wyłącznie lotnictwu niemieckiemu.

Ustalenie taryfy telefonicznej na obszarze Generalnego Gubernatorstwa.

Kraków, 16 grudnia.

Przed niedawnym czasem ukazało się — jak donosi „Krakauer Zeitung” — rozporządzenie Generalnego Gubernatora, ustalające taryfę należności za rozmowy telefoniczne na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Taryfa dzieli się na dwie części. Pierwsza z nich obejmuje należności abonamentowe, druga zaś należności za poszczególne rozmowy.

Według nowego rozporządzenia, należność za połączenie jednego aparatu telefonicznego wynosić będzie: w miejscowościach, w których istnieją 1—50 numerów telefonicznych — 6 zł., w miejscowościach o 51—100 numerów 7 zł., w miejscowościach o 101—200 numerów 8 zł., w miejscowościach o 201—500 numerów 9 zł., w miejscowościach o 501—1000 numerów 10 zł., w miejscowościach o 1001—10.000 numerów 11 zł., a w miejscowościach, dysponujących ponad 10.000 numerów 12 zł. Należności oblicza się według stanu poszczególnych sieci telefonicznych w dniu 31 sierpnia br.

Druga część taryfy przewiduje należności za każdą poszczególną rozmowę telefoniczną. Rozmowa miejscowa kosztuje obecnie 20 gr. Sieć telefoniczna została podzielona na strefę pobliską i strefę dalekobieżną. Ponadto należności są podzielone na dwie części w zależności od pory dnia, w której są przeprowadzone, a mianowicie pierwsza z nich odnosi się do rozmów przeprowadzanych w godz. 8—19, a druga

w porze od 19 do 8 rano. Ceny za rozmowy oblicza się według stawek trzymiutowych. Taryfa za rozmowy dalekobieżne została obliczona według stawek, stosowanych w Rzeszy Niemieckiej.

W związku z powyższym rozporządzeniem wydał kierownik wydziału poczt w urzędzie Generalnego Gubernatora dr. Laumann szczegółowe przepisy wykonawcze. Przepisy te opierają się na identycznych rozporządzeniach, obowiązujących w Rzeszy. Udział w sieci telefonicznej jest dozwolony wszystkim, za wyjątkiem Żydów. Władze, urzędy i placówki niemieckie, jak również ich urzędnicy i funkcjonariusze otrzymują połączenia i aparaty telefoniczne bez formalności, inni abonenci muszą postarać się o odpowiednie zezwolenie odnośnego zarządcy powiatowego wzgl. w miastach — komisarza miasta.

Planowane jest również założenie mównic publicznych, instalacja ta jednak nie będzie mogła być tak szybko przeprowadzona, gdyż poczta polska zakładała tego rodzaju urządzenia na innych zasadach, jak poczta niemiecka.

Zarząd poczt stara się o wydanie spisów abonentów. Spis tego rodzaju ukazał się już dla Lublina. Wydanie podobnego spisu dla Krakowa jest planowane w najbliższej przyszłości. Będzie to spis tymczasowy, który następnie będzie uzupełniony wykazami nowych abonentów.

Porcelane, Szkło, Ceramikę, Kryształy

poleca na podarki świąteczne

Komisaryczny Zarząd i-my A. EDER
Kraków, ul. Florjańska 6

Skrytki pocztowe na terenie Gen. Gubernatorstwa.

Odbiorcy poczty z zadowoleniem powitają wiadomość, którą przynosi „Krakauer Ztg.”, że skrytki pocztowe na terenie Gubernatorstwa zostają z powrotem wprowadzone.

Wiadomość ta posiada duże znaczenie dla tych, którzy otrzymują liczniejsze przesyłki pocztowe. Obecnie będą oni mogli wymować sobie pocztę dużo wcześniej, niż za pośrednictwem listonosza.

Każdy kto ma zamiar korzystać ze skrytek pocztowych, powinien zgłosić się w najbliższym urzędzie pocztowym, gdzie otrzymać bliższe informacje.

I-sze posiedzenie nowej Rady nadzorczej Miejskiej Kasy Targowej.

Krakowska Miejska Kasa Targowa, istniejąca od 30 lat, która do tej pory — z ramienia Zarządu Miasta — współdziałała w zaopatrywaniu ludności miasta Krakowa w mięso, tłuszcz i produkty pochodne, odbyła w dniu 12 grudnia 1939 r. pod przewodnictwem pana burmistrza Semmida I-sze posiedzenie nowej Rady Nadzorczej.

Po wyczerpującym sprawozdaniu Dyrekcji z dotychczasowej działalności Kasy Targowej, ze specjalnym uwzględnieniem okresu po dniu 1 września br. — przedyskutowano wytyczne, mające na celu zaopatrzenie ludności miasta w należyte przetworzone mięso.

W związku z tem wyrażono zapotrzebowanie, ażeby powierzyć Kasie Targowej w dalszym ciągu te agendy, które dotychczas wykonywała, zwłaszcza, że Kasa posiada potrzebny kapitał, organizację wewnętrzną oraz fachowy i doświadczony personal.

W końcu postanowiono uzgodnić w najbliższym czasie plan działania Kasy z nowym planem reformy handlu bydłem i mięsem, opracowanym przez kompetentne władze gospodarcze Szefa Dystryktu Krakowskiego.

KOMUNIKAT POL. CZERWONEGO

KRYŻA. Polski Czerwony Krzyż w Krakowie przypomina, że na terenie Krakowa oraz okolic grasują osoby nie mające nic wspólnego z akcją Czerwonego Krzyża — wyłudzać w różny sposób gotówkę za doręczenie korespondencji względnie informacji o rodzinach, oraz zdobywają podpis rękoma na odbiór korespondencji w Polskim Czerwonym Krzyżu. Zarząd Okręgu Pol. Czerwonego Krzyża wyjaśnia, że wszystkie sprawy, dotyczące korespondencji oraz inne sprawy dla rodzin poszukujących, załatwiane są nie ustnie, lecz wyłącznie drogą pisemnego zawiadomienia na podstawie którego adresat otrzymuje w biurach Polskiego Czerwonego Krzyża wyjaśnienia względnie korespondencję. — Wszystkie informacje ustne względnie niejasne należy z miejsca zakwestjonować, zaś osobę wylegitymować przez władze policyjne.

WYKAZ CHOROÓB ZAKAZNYCH w mieście Krakowie za czas od 8 do 9 grudnia 1939 r. (49 tydzień): tyfus 3, szkarlatyna 2, dyfterja 1.

LEKARZ-DENTYSTA 11071

Dr med. Jan Talewski

ordynuje od 10—12 i 3—6
KRAKÓW, ULICA CZYSTA L. 1.

DENTYSTA

J. Łobodziński

przyjmuje od godz. 9—1 i 3—6 11156
KRAKÓW, ULICA MIKOŁAJSKA 3, I. P.

CHIRURG

Dr Kazimierz Górski

przyjmuje od godz. 3—5, 11363
KRAKÓW, SMOLEŃSK L. 25a m. 7.

ZAKOPANE

Pensjonat „Tatra”, dawniej „Albion”,
Zamoyskiego 1652 otwarty. 11357

Wiadomości sportowe.

Hauser zwycięża

przez techniczny k. o.

Jednym z najpiękniejszych spotkań włoskich podczas wojny była walka między mistrzem Niemiec wagi półciężkiej Adolfem Heuserem a włoskim mistrzem Mario Casadel.

Włoch okazał się równorzędnym przeciwnikiem, mimo że był nieco lżejszym od Heusera. W trzeciej rundzie odniósł Casadei lekką kontuzję powieki, która jednak w miarę upływu czasu stawała się coraz dotkliwszą tak, iż sędzia przerwał spotkanie w 7-mej rundzie, ogłaszając Heusera zwycięzcą przez techniczny knock out.

